

wolnorynkowe piosenki (teksty)



comporecordeyros

WOLNORYNKOWE PIOSENKI

(Teksty piosenek z albumu „Wolnorynkowe piosenki”)

COMPORECORDEYROS

*** Szmer ***

Ta telewizja może nas zjeść
Ta telewizja może nas zjeść
Wyłączmy ją i cześć.

Wokół gwiazd na niebie szukanie
nocy szum, życia szmer...

I przecież na coś, na coś
na coś czekanie.
I przecież na coś, na coś
na coś czekanie.

*** Usta na sprzedaż ***

Śmieją się z monitorów
na sprzedaż usta,
taka już ich dola tłusta.
A do reklamy
przyciąga biustem
młoda dama.
A za nią następna reklama.
Za nimi polityk
jak tylko coś powie,
zatrzymuje się rozum
i coś przewraca się w głowie

Może Ty dobry Boże
jakoś ten telewizor ustaw,
żeby ta młoda dama
z tamtym biustem,
a nie reklama, a nie reklama.

* Kit uniwersalny *

Kit, proszę szympanstwa,
dobry na ulgę od tęsknoty.
Wystarczy go sobie
rozmazać na głowie.
Dają za darmo,
a i jeszcze dorzucą
darmowe do żucia gumy.
bierzcie dla siebie i rodziny,
a nie róbcie głupiej miny.
Kto wam teraz coś za darmo da.
Kit, proszę szympanstwa,
dobry na ulgę od tęsknoty.
Bum tralalalalala.

A o! w telewizji
głupiego pokazali
O, jaki głupi, ale głupi.

... I rozbrajamy się intelektualnie
zamiast czymś mądrym
się uzbroić.
Na w razie gdyby
wróg chciał nas
inteligentnie podejść i ukoić.

I rozpraszamy się emocjonalnie
zamiast czymś czułym
przypomnieć sobie że
każdy ma wiersz pod tytułem,
strych, piwnica, pierwsze piętro, dom.
Gdzie w prywatności
zdarza się widzieć
światło świata całości.

*** Ballada o piosence ***

Piosenka na podłuchu.
Piosenka na podłuchu.
Wyznaczeni odbiorcy zrozumieli
co było do zrozumienia
i ubył piosence
o interferencji serc esencję.

Teraz wszystko bez ładu i składu
wydaje się piosence
Bo to była naiwna piosenka
i nie miała układów.
Chciała zaśpiewać się sercem o serce,
a nie następować na węzowisko wzorców
i napromowanych przykładów.
Chciała się wzruszyć,
sercem dziewczyny poruszyć...
napić się wina i w góry wyruszyć.
A nie przed monitoringiem się puszyć.
A nie przed monitoringiem się puszyć.

Teraz piosenka drzemie
na zarzyganym klombie
naiwnym, śpiewającym głębem.
Jej wierszyk stał się niezrozumiały,
a melodia straciła rytm.
Zmieniło się na jej temat myślenie,
zmienił się śpiewania styl.

Teraz piosenka już nie napina
łuku Kupidyna.
A nawet gdyby to i tak
nie pamięta co i jak.
Teraz piosenka drzemie
na zarzyganym klombie
naiwnym, śpiewającym głąbem.
Który zapewne już nigdy nie pojmie,
że dziś jak na jakiejś cholernej wojnie
liczy się tylko ekonomiczne myślenie,
a nie niewycenione marzenia.
a nie niewycenione marzenia.
a nie niewycenione marzenia.

* Wolnorynkowa piosenka *

Nie mam pieniędzy
ale i tak chcę czegoś więcej.
Dusza ma jęczy, dusza ma jęczy,
chyba pragnie coś jak najprędzej

Czegóż, ach czegóż, pragniesz duszo ma.
Czyż nie wystarcza ci to
co wolny rynek może dać
Masz milion reklam do wyboru
Masz tysiąc sklepów,
a w każdym tysiąc gadżetów.
Wszystko na wyciągnięcie ręki.
Można kupować i można kraść.

Może brakuje ci szczerych kolorów przyjaźni
w tej multipleksowej grze pozorów.
A może tęsknisz do miłości humorów
w powszechnym bezlitosnym geście
reklamy pasty do zębów
w multimedialnym cieście.
A może chciałabyś trochę przyrody
nie ujeżdżonej turystycznym przemysłem.
Może potrzebujesz nacieszyć się
nie filmowanym towarzyskim ogniskiem.

Czy wolny rynek może ci dać
to czego pragniesz aż tak,
żeby przeszywać bólem me serce,
że dusza ma, ma czegoś brak.

Nie mam pieniędzy, nie mam pieniędzy,
a dusza ma i tak
chce czegoś więcej, chce czegoś więcej
niż wolny rynek może jej dać.